



Długi tor z wieloma „klasycznymi” nazwiskami (zapowiedź)

data aktualizacji: 2020.09.26



W niedzielę - 27 września w Rzeszowie rozegrany zostanie drugi i zarazem ostatni finał FIM Long Track World Championship. Kibice, którzy tego dnia wybiorą się na Stadion Miejski ujrzą w akcji wiele znanych sobie nazwisk.

Pierwszy finał mistrzostw świata rozegrany został 5 września we francuskim Morizès. Rywalizacja miała dwóch dominatorów - Lukasa Fienhage, którego znamy z występów w drugoligowym zespole z Wittstock oraz reprezentanta gospodarzy - Mathieu Trésarrieu. Obaj po piętnastu biegach rundy zasadniczej mieli przy swoich nazwiskach dziewiętnaście punktów - Fienhage przegrał z Theo Pijperem, a Trésarrieu właśnie z Fienhage. W finałowej potyczce znów górą był utalentowany junior, który ma ogromną szansę iść w ślady m.in. Gerda i Erika Rissów czy Martina Smolinskiego, którzy zdobywali złote medale na długim torze.

Podium przed trzema tygodniami uzupełnił Romano Hummel, który w listopadowym okienku transferowym również związał się z Wölfe Wittstock, ale swojej szansy nie dostał. W finałowej batalii zameldowali się jeszcze Theo Pijper i Zach Wajtknecht. System punktowy na długim torze obowiązuje identyczny, jak podczas cyklu Speedway Grand Prix. Zatem nie liczą się zdobyte „oczka” na torze, ale ogólnie przydzielone. W efekcie w Rzeszowie wiele się może jeszcze wydarzyć.

Na obiekcie „Żurawi” kibice będą mogli obejrzyć w akcji m.in. zawodnika miejscowego Rzeszowskiego Towarzystwa Żużlowego - Kennetha Kruse Hansena oraz byłego jeźdźca Stali - Chrisa „Bombera” Harrisa. Na torze pojawiają się również m.in. Max Dilger (Metalika Recycling

Kolejarz Rawicz) oraz ścigający się wiele lat w barwach KSM-u Krosno, Czech Josef Franc. Biało-czerwone barwy z dziką kartą przywdzieje tarnowianin – Stanisław Burza, który do tego występu przygotowywał się m.in. na Słowacji oraz w Krośnie. Rezerwę toru stanowią będą już reprezentanci Czech, a nie jak to jest w zwyczaju – krajowi zawodnicy.

Dla rzeszowian będzie to druga tego typu impreza. Debiut Long Tracku na obiekcie przy ul. Hetmańskiej miał miejsce w 2013 roku, kiedy to niemalże perfekcyjny był Martin Smolinski. Niemiec rozpoczął od wykluczenia, ale później przy swoim nazwisku zapisał pięć czwórek i jedną trójkę. Na podium stanęli wtedy również Cameron Woodward i wspomniany już Franc. Burza z dorobkiem piętnastu punktów zajął siódme miejsce. Rezerwę toru stanowiła wówczas Michaela Krupičková.

Warto przypomnieć kibicom, że w zawodach na długim torze w wyścigu uczestniczy pięciu żuźlowców, stąd zwycięzca dostaje cztery punkty. Motocykle składają się z tych samych silników, co te klasyczne, ale różnią się nieco wyglądem, a także wielkością przedniego koła i faktem, że w longtrackowej maszynie jest skrzynia biegów. Maszyny są w stanie osiągnąć nawet 150 km/h.

Początek niedzielnych zawodów o godzinie 17:30. Transmisja na antenie Motowizji.

Lista startowa:

1. #95 Jesse Mustonen (Finlandia)
2. #56 Mathieu Trésarrieu (Francja)
3. #333 Kenneth Kruse Hansen (Dania)
4. #115 Theo Pijper (Holandia)
5. #31 Max Dilger (Niemcy)
6. #37 Chris Harris (Wielka Brytania)
7. #125 Lukas Fienhage (Niemcy)
8. #109 Zach Wajtknecht (Wielka Brytania)
9. #444 Josef Franc (Czechy)
10. #42 Stephan Katt (Niemcy)
11. #15 Stanisław Burza (Polska)
12. #666 Romano Hummel (Holandia)
13. #93 James Shanes (Wielka Brytania)
14. #30 Tomas Hjelm Jonasson (Szwecja)
15. #104 Gaétan Stella (Francja)
16. #16 Martin Málek (Czechy)
17. #17 Zdeněk Holub (Czechy)

źródło: inf. własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/70195-dlugi-tor-z-wieloma-klasycznymi-nazwiskami-zapowiedz>